

Dr hab. Grzegorz Kulka, prof. UWr.

Wrocław, 23.02.2026 r.

Instytut Historyczny

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

Uniwersytet Wrocławski

RECENZJA

Pracy doktorskiej mgr. Karena Nikiforova pt. *Polityka wyznaniowa władz Związku Radzieckiego na przykładzie obwodu donieckiego Ukraińskiej SRR w latach 1965-1991* napisanej pod kierunkiem dr. hab. Krzysztofa Kani, prof. UMK.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że polszczyzna dla doktoranta nie jest językiem ojczystym, toteż starałem się mniej uwagi poświęcać na potknięcia leksykalne, gramatyczne czy składniowe, które występują w dysertacji. Jestem pełen podziwu, że doktorant dopuścił się tego rodzaju „przewinień” w stopniu niewielkim, bo dopatrzyłem się ich dosłownie kilku - (s. 5, 25, 40, 54, 58, 68, 96, 109, 130).

Cała praca (ss. 160) składa się ze: Wstępu, trzech rozdziałów (rozbitych na podrozdziały), Zakończenia, Bibliografii i czterech aneksów (tabel opracowanych przez doktoranta na podstawie archiwaliów). Moim zdaniem zabrakło wykazu skrótów, który pozwoliłby czytelnikowi „zbitki liter” szybciej rozszyfrowywać – a tak, niektóre nierozwinięte (chyba, że tego nie dostrzegłem) pozostawiają czytającego w sferze domysłów. Dotyczy to m. in. RRFSSR (s. 44); RFSRR (s. 48); CK KPZ (s. 57); RKP (s. 74); RM ZSRR (s. 49), SDA (s. 111).

Dysertacja ma charakter problemowy i zawarta jest w klarownych cezurach tj. 1965 r., czyli utworzenia Rady do Spraw Wyznań przy Radzie Ministrów ZSRS i roku 1991 – rozpadu Związku Sowieckiego. Oczywiście, przy niektórych wątkach doktorant wykracza poza ramy czasowe cofając się do lat i wieków wcześniejszych, co nie ukrywam, było czasami konieczne i wyszło to – co trzeba podkreślić - z korzyścią dla odbioru całości pracy.

We Wstępie i rozdziale I pt. *Historiografia, baza źródłowa i metodologia badań* doktorant zwraca uwagę na szczególną rolę Zagłębia Donieckiego w polityce gospodarczej ZSRS zaznaczając, że po 1945 r. „młodzi aktywiści ze wszystkich regionów ZSRR tłumnie przybywali, aby odbudować kopalnie Donbasu” (s. 5). Nie wchodząc w dyskusję, czy rzeczywiście aktywiści „tłumnie” przyjeżdżali w region Donbasu, to mam wątpliwości co do

migracji na ten teren z każdego zakątka ZSRS. Trudno mi uwierzyć, żeby przyjeżdżali tam mieszkańcy np. republik nadbałtyckich...

W części wstępnej pracy opisano jej cel badawczy oraz bardzo obszernie przedstawiono zastosowaną metodologię. „Celem badań [- jak napisał doktorant-] jest zarysowanie charakteru działalności instytucji pełnomocnika organu państwowego do Spraw Wyznań w regionie donieckim w l. 1965-1991” (s. 9). Dlaczego tylko zarysowanie? Przecież kilka stron dalej można przeczytać, że „przedłożona rozprawa opiera się na zasadach [...] kompleksowości” (s. 10). Co innego „zarysowanie”, a co innego „kompleksowość”. Po przeczytaniu całości dysertacji skłaniam się do opinii, że jest ona kompleksowa niż zarysowująca tytułową problematykę. Niemniej, więcej kontrowersji budzi u mnie stosowanie zamiennie przez całą pracę sformułowania „Państwo-religia” („polityka religijna”) z „Państwo-Kościół” („polityka wyznaniowa”). Co prawda, doktorant wyjaśnia ten „zabieg” narracyjny (s. 34), ale mnie on nie przekonuje. Moim zdaniem „politykę religijną” („Państwo-religia”) w ideologii komunizmu należy postrzegać jako ateizację społeczeństwa tzw. bezreligijność, natomiast „politykę wyznaniową” (relacje „Państwo-Kościół”) prowadzoną przez państwo jako element walki lub współpracy z instytucjami (osobami) funkcjonującymi przy **konkretnym związku wyznaniowym**. O tym, że oba rodzaje polityk powinno się odmiennie (a nie zamiennie) interpretować świadczą konstatacje samego doktoranta. Tylko dla przykładu przytoczę dwie z nich. Na s. 124 czytamy: „Tak więc działania pełnomocnika w stosunku do świadków Jehowy, adwentystów dnia siódmego, ewangelicznych chrześcijan zielonoświątkowych, żydów, muzułmanów i staroobrzędowców były prowadzone w różny sposób, w zależności od ogólnozwiązkowej polityki wyznaniowej wobec nich”, a stronę dalej jest bardzo podobnie: „Radzieckie władze państwowe w obwodzie donieckim prowadziły odmienną politykę wobec każdego konkretnego związku religijnego” [oba podkr. GK]. Trzeba powiedzieć, że pojęcie „polityki religijnej” (np. w stosunku do chrześcijaństwa) jest bardziej pojemne niż „polityka wyznaniowa” (np. w stosunku do prawosławnego czy grekokatolickiego Kościoła, adwentystów itd.).

W rozdziale I (i Wstępie, który ze względu na opisaną w nich materię, w tym przypadku traktuję integralnie) dostrzec można, że doktorant omawiając m. in. historiografię i bazę źródłową bardzo dobrze nad nimi panuje. Tę ostatnią oparł na szerokiej kwerendzie. Skorzystał m. in. z zasobów 3 archiwów, źródeł drukowanych, a także z ponad 140 opracowań. Na wielkie uznanie zasługuje przeprowadzenie wywiadów z bezpośrednimi

świadkami, które wpisują się do tzw. historii mówionej. Zauważam również bardzo duży potencjał tej pracy w przyszłych badaniach. Nie mam wątpliwości, że charakter porównawczy kwestii polityki wyznaniowej władz sowieckich wobec kilku obwodów USSR byłby jeszcze bardziej naukowo cenny, np. zestawień (porównań) opracowany przez doktoranta obwód doniecki z obwodem lwowskim, gdzie dominował greko – katolicyzm uznawany przez Kreml jako zagrożenie systemu komunistycznego. Mam wrażenie, że nawet doktorant korzysta z tego zabiegu porównawczego (s. 121-122), ale na pewno wymaga to kolejnych pogłębionych kwerend archiwalnych, aby z poziomów statystycznych (co przeprowadził Autor w swojej dysertacji – zob. np. s. 45; 78-80; 93) „wypłynęły” inne interesujące wnioski dotyczące specyfiki funkcjonowania pełnomocników Rady ds. Wyznań w II poł. XX w.

W rozdziale II doktorant zaprezentował system państwowy ZSRS, który regulował procesy decyzyjne w obwodzie donieckim. Bardzo dużo miejsca – i słusznie – poświęcił aktom prawnym, cofając się (z racji funkcjonującej ówczesnie hierarchii źródeł prawa USRR), aż do Konstytucji USRR z 1937 r. Mimo, że doktorant dość sprawnie dokonał selekcji odpowiednich przepisów (artykułów) na potrzeby opisywanej problematyki, to jednak nie ustrzegł się kilku drobnych wpadek. Przykładowo na s. 40 (odsylacz nr 104) powołuje się na art. 106 Konstytucji USRR tymczasem jest to art. 125. Ten, przytaczany przez doktoranta dotyczy Sądu Najwyższego Mołdawskiej ASRR. Trudno mi uwierzyć, że piszący niniejszą rozprawę doktorską nie odróżnia terytoriów ZSRS, toteż zakładam wystąpienie tutaj błędu w zapisie odpowiedniego artykułu lub oparcie się na innej, być może późniejszej znowelizowanej, wersji Konstytucji USRR. Niewykluczone, że do podobnego „potknięcia” doszło w przypadku podania liczby członków Prezydium Rady Najwyższej USRR w oparciu o Konstytucję USRR z 1937 r. Według doktoranta zasiadały w nim 23 osoby (s. 40), tymczasem według art. 28 w/w aktu prawnego było ich 19 (tj. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej, dwóch jego zastępców, sekretarz Prezydium oraz 15 członków wspomnianego Prezydium).

Niemniej zauważam pewne braki doktoranta z zakresu interpretacji przepisów prawa (choć – muszę to podkreślić - nie jest to dysertacja z nauk prawnych, a doktorant nie ubiega się o tytuł doktora z tej właśnie dziedziny!). W pracy na tej „nieszczęśliwej” s. 40 czytamy: „[...] Rada Najwyższa Ukraińskiej SRR nie była organem stałym, zbierała się na sesjach dwa razy w roku, a w przerwach między nimi działało Prezydium Rady Najwyższej” (powołał się m. in. na art. 31 Konstytucji USRR z 1937 r. – odsylacz 101). Z tej wypowiedzi wynika „tymczasowy” charakter tej instytucji, która zbierała się raz na pół roku, a przez pozostały

okres wypełniała jej rolę Prezydium. Nie do końca jest to prawda. Po pierwsze - art. 20 Ustawy Zasadniczej USRR z 1937 r. brzmi: „Najwyższym organem władzy państwowej Ukraińskiej SRR jest Rada Najwyższa Ukraińskiej SRR”. Po drugie - art. 31 tego samego aktu prawnego nie dotyczył przerwy między sesjami, ale sesji nadzwyczajnych, które zwoływało Prezydium RN USRR „według własnego uznania lub na wniosek 1/3 deputowanych RN”. Oznacza to, że Rada Najwyższa posiadała charakter stały, cały czas pracowała według swoich porządków obrad (tzn. Kalendarza), a jej ekstraordynaryjne posiedzenia zwoływało Prezydium RN.

Trzymając się litery prawa, a bardziej zgłębiając Konstytucję USRR z 1937 r. zauważyłem, że skład ilościowy Rady Najwyższej USRR oparto na przeliczniku 1 deputowany na 100.000 mieszkańców (art. 21). Zakładam, że chodziło o tzw. uprawnionych do głosowania. Doktorant w swojej pracy podaje konkretną już liczbę członków RN USRR wynoszącą 570 osób. Niby to drobnostka, ale na taką pełną określoną sumę członków RN w ogóle nie natrafiłem. Przywoływany odsyłacz 100 (na s. 40) także jej nie wymienia. Skąd zatem wzięło się te 570 osób – z własnych wyliczeń? Z innego opracowania?

Autor dysertacji prezentując Radę ds. Wyznań oraz jej pełnomocnika działającego w obwodzie donieckim w systemie prawnym USRR zwraca uwagę na istotne elementy wpływające na całościowe jej funkcjonowanie, mimo że pierwotnie wydają się one mało znaczące. Dotyczy to sukcesywnej biurokratyzacji socjalistycznego aparatu władzy; doboru kwalifikacji zawodowych na stanowisko pełnomocnika Rady (s. 49); relacji Rady ds. Wyznań z lokalnymi władzami regionu Doniecka w kwestiach legalizacji związków wyznaniowych (s. 50-51). Czyni to w sposób dojrzały badawczo i dochodzi do interesujących konstatacji.

Czytając ten rozdział (dotyczy to także i następnego) czułem pewien niedosyt naukowo-badawczy. Uważam, że doktorant mógł się pokusić o rozwinięcie pewnych terminów oraz zagadnień, których używa w tekście, co zapewne podniosłyby wartość merytoryczną rozprawy doktorskiej. Np.

1) (s. 49) na czym polegało „wychowanie ateistyczne”? Czy był w tym zakresie stworzony jakiś program przez Radę ds. Wyznań?

2) (s. 44) na jakie „rozszerzenie uprawnień władz ukraińskich” nie zgodziły się władze centralne ZSRS?

3) (s. 52) co kwalifikowało się do tzw. „podziemia religijnego”? Czy były to niezarejestrowane związki wyznaniowe? Czy pełnomocnik Rady ds. Wyznań posiadał jakieś specjalne wytyczne w ich zwalczaniu?

4) (s. 56) jakimi metodami i sposobami „rejestrowano nielegalne zgromadzenia modlitewne”? Czy czyniono to w sposób jawny? Czy z ukrycia? Czy zapisywano sam dźwięk? Czy fonię razem z obrazem? Czy były do takich operacji przewidziane jakieś specjalne organy działające przy Radzie ds. Wyznań?

5) (s. 63) Czy wiadomo czego dotyczyły „osobne rozmowy” pełnomocnika Rady ds. Wyznań z „duchowymi - weteranami”? Czy chodziło o zwiększenie inwigilacji wiernych? Czy na odciążeniu duchownego od pełnienia swojej misji w kościele?

Na s. 68 dysertacji można przeczytać: „na uwagę zasługuje wymiar genderowy pracy ateistycznej, ponieważ propaganda ateistyczna była prowadzona aktywnie wśród kobiet”. Nie wchodząc w merytoryczną dyskusję nad tym „wymiarom”, uważam, że występuje w tym zdaniu błąd leksykalny. Po pierwsze – pojęcie *gender* było wtedy obce i niestosowane. Po drugie – *gender* ujmuje jednostki bezpłciowo, a z tego zdania wynika, że aktyw prowadzony był wśród kobiet. Po trzecie – czy ten „genderowski wymiar pracy ateistycznej” miał pozbawiać kobiety ich płciowości? Myślę, że błąd ten wynika, prawdopodobnie, z nieprecyzyjnego tłumaczenia pracy na język polski niż z niewiedzy doktoranta o terminie *gender*.

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem wywody doktoranta (w ujęciu statystyczno-porównawczym) o wprowadzeniu państwowych „obzędów” w miejsce m. in. przyjmowania sakramentów świętych np. rejestrację par małżeńskich zamiast ślubu kościelnego (s. 69-70). Te sytuacje ukazują nieustanne ścieranie się ateizacyjnej „polityki religijnej” prowadzonej przez władze ZSRS a nieustępliwym trwaniem przy swojej wierze większej części obywateli Kraju Rad, w tym obwodzie donieckiego.

Ostatni – rozdział III – to syntetyczna i klarowna prezentacja „polityki wyznaniowej” prowadzonej przez pełnomocnika Rady ds. Wyznań w Donbasie wobec wybranych organizacji religijnych w II poł. XX wieku. Doktorant opisując to zagadnienie dostrzega jej specyfikę i różnorodność. Swoje wnioski opiera na solidnej argumentacji. Wnikliwie analizuje m. in. wolę współpracy pełnomocnika Rady ds. Wyznań z Kościołem Prawosławnym (s. 74-91), ale też i „walkę” z baptystami (92-103). Nie omieszkał nawiązać również do innych wyznań, które

istniały wówczas w Donbasie i były pewnym stopniu obiektem zainteresowania pełnomocnika Rady ds. Wyznań np. Adwentystami Dnia Siódmego czy Świadkami Jehowy.

Doktorant przy opisywaniu rejestracji wspólnot twierdzi, że „choć oficjalne statystyki dotyczące obrzędów religijnych mogą zawierać tendencyjne dane, jak zauważają badacze, nie ma wątpliwości co do liczby zarejestrowanych wspólnot religijnych” (s. 81). Pomijając fakt, że większość danych statystycznych zawsze zakłamywano ku zadowoleniu władz komunistycznych, to w tym miejscu nasuwa się pytanie: Dlaczego te właściwe dane o rejestracji nie były fałszowane? Skąd takie twierdzenie? Przecież pełnomocnikowi Rady ds. Wyznań także chodziło o „wykazanie” się swoją skutecznością na zasadzie – mniej rejestracji organizacji wyznaniowych to większa ateizacja społeczeństwa... (por. np. statystykę dot. baptystów – s. 95-96).

Trzeba zaznaczyć, że w tym rozdziale autor dysertacji umiejętnie przedstawia problematykę obchodów tysiąclecia chrztu Rusi (w 1988 r.) przez pryzmat „pierestrojki” nastwionej na „odnowę” (także w sferze sakralnej) ZSRS. Słusznie podkreśla, że uroczystości (wraz z ich przygotowaniem) związane z tą rocznicą wspierane przez czynniki władz państwowych i USRR stanowiły punkt zwrotny w stosunkach pomiędzy Państwem a Prawosławną Cerkwią (s. 91).


Pochwalić również wypada Doktoranta za wykorzystanie przezeń korespondencji wiernych z władzami lokalnymi, bo to one pokazują – po pierwsze – rzeczywiste problemy społeczności lokalnej w obwodzie donieckim (m. in. próby pozyskania zezwolenia na odbudowę budynku sakralnego), po drugie – niezłomność tych ludzi w dążeniu do celu w imię obrony swojej wiary, po trzecie – mechanizmy i argumentację (np. modlitwne wstawiennictwo), które miały skłonić decydentów do bardziej przychylnego (a zarazem korzystniejszego) stanowiska dla wiernych.

W podsumowaniu do rozdziału III natrafiłem na pewną nieścisłość. Otóż na s. 125 czytamy: „W regionie działało łącznie jedenaście zarejestrowanych i niezarejestrowanych organizacji religijnych. Wszystkie z nich [podkr. GK], z wyjątkiem wspólnot żydowskich, były chrześcijańskie. Ponadto istniały podziemne grupy muzułmanów, których działalność nie była zinstytucjonalizowana”. Tymczasem stronę wcześniej Doktorant wspomina o Międzynarodowym Towarzystwie Świadomości Kryszny, która wywodziła się z... hinduizmu.

Zwieńczeniem doktoratu jest zakończenie, które składa się z 6 merytorycznie dobrze uargumentowanych wniosków wynikających ze wcześniejszych prezentowanych ustaleń.

Uważam, że rozprawa doktorska mgr. Karena Nikiforova pt. *Polityka wyznaniowa władz Związku Radzieckiego na przykładzie obwodu donieckiego Ukrainńskiej SRR w latach 1965-1991* jest oryginalna źródłowo, wnosi nowe informacje do obiegu naukowego z zakresu historii Związku Sowieckiego z II połowy XX w. Oczywiście, jak w większości przypadków rozpraw doktorskich znajdują się w niej pewne mankamenty, które wynikają (na tym etapie rozwoju badacza naukowego) ze zbyt małego doświadczenia, ale nie mam wątpliwości, że w przyszłości Doktorant będzie je sukcesywnie zdobywał.

Moim zdaniem dysertacja Karena Nikiforova spełnia warunki określone w art. 187 ust. 1-3 Ustawy z dn. 20 VII 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, dlatego wnoszę o jej dalsze procedowanie.



/dr hab. Grzegorz Kulka, prof. UW.